

Bisz (B.O.K.), Nie Trać Mnie. Kocham Za Bardzo

Za nami wyspy przebiśniegów, miejsca naszych snów,
blade żdźbła trawy wychylają się spod naszych stóp.
To musi coś znaczyć - roztapiamy lód
tu, gdzie każda doba przeżyta razem to mały cud.
Nie trać mnie, możesz myśleć, że to koniec,
ale nie mów 'zniosę mróz ale zamarzę w tym słowie
To nie jest koniec i nawet jeśli nie wiem co to jest,
to nie pozwolę nam zamknąć powiek.
Niesiemy życie przez martwą ciszę i zimny świat,
polarną noc bez zórz, bez gwiazd.
Wokół morze ścięte w lód, wiatr zdeptany w szadź,
przestrzeń beznadziejnie nie chce, trwa.
Nie trać mnie, rozpal mnie wokół
Nie jestem przypadkiem w Twoim życiu - jest powód
i znasz go, i to lepiej niż ja o wiele.
Nie trać mnie, jestem Twoim marzeniem,
Nie trać jej, nadziei na nasze spełnienie,
Nie trać mnie

Nie trać mnie, idziemy przez polarną noc.
Choć słońce nie wschodzi, ja mam jasność,
bo mam w dłoni Twoją dłoń, przy skroni Twoją skroń.
Słońce nie wschodzi, jesteś moją gwiazdą - płoń!
Tysiące kilometrów pustki wokół - to nic.
Nie zniosę tylko kropli pustki w oku Twoim.
My musimy biec, kiedy czas stoi.
My musimy chcieć, gdy słońce nie chce wschodzić.
Nie trać mnie, choć nie powiem ci kiedy dojdziemy,
póki idziemy lód nie może nas w siebie zamienić.
Chodź, krok w krok, biodro w biodro
Nie jest nam chłodno w ten ziąb
To jemu jest gorąco przy nas
Uwierz, wytrzymaj, umiesz zatrzymać rezygnację
i zrezygnować z niej, zamiast rezygnować z nas.
Nie trać mnie, nawet jeśli chcesz końca i masz rację.

Nie trać mnie, jestem Twoim marzeniem,
Nie trać jej, nadziei na nasze spełnienie,
Nie trać mnie, nie trać mnie

Kocham - za bardzo.
Chcę – za bardzo
i teraz miałbym się poddać?
Nie – za bardzo.
Czuje – za bardzo.
Wiem – za bardzo,
żeby coś mieć musisz tego chcieć, jak bardzo?
Za bardzo, jak bardzo?
Za bardzo, jak bardzo?
Za bardzo, jak bardzo?
Za bardzo, za bardzo, jak, jak, jak, jak bardzo?
Za bardzo, jak bardzo?
Za bardzo, jak bardzo?
Za bardzo, jak? O tak! Aha... W stronę zmian...